

W kręgu paryskiej „Kultury”

Maria Czapska o roli emigracji

Maria Czapska – arystokratka z Kresów Wschodnich, historyk literatury, eseistka, znana przed 1939 rokiem w środowisku krakowskiej i warszawskiej inteligencji jako publicystka interesująca się dziewiętnastowieczną literaturą i kulturą, autorka *Szkieł mickiewiczowskich* oraz nagrodzonej przez „Wiadomości Literackie” biografii o *Ludwice Śniadeckiej* (1938, Rzym 1946), była postrzegana jako „arystokratka w literaturze polskiej”¹ i prawdziwa dama ówczesnego życia literackiego. Jej emigracyjne dzieje rozpoczynają się we wrześniu 1945 roku, w momencie wyjazdu pisarki z Polski, kiedy to po krótkotrwałej współpracy z redakcją „Tygodnika Powszechnego” – gdzie Czapska pracowała jako sekretarka Jerzego Turowicza – we wrześniu 1945 zdecydowała się opuścić kraj ojczysty. Staraniem brata, Józefa Czapskiego, 27 września 1945 roku Maria Czapska przybyła do Włoch, przyłączyła się do II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych i odtąd pracowała w wydziale prasowym II Korpusu w Rzymie i we Francji do 1 czerwca 1947 roku². Jednocześnie publikowała w czasopismach, takich jak: „Ochotniczka”, wydawanej przez Pomocniczą Służbę Kobiet przy Armii Polskiej na Wschodzie, żołnierskim

¹ K. Pruszyński, *Maria o Ludwice*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1939, nr 7, s. V (101).

² Por. Dokumenty osobiste, Archiwum Józefa i Marii Czapskich, MNK, sygn. MNK VIII-rkps.2471/7.

tygodniku „Orzeł Biały”, ukazującym się na terenach stacjonowania II Korpusu, we Włoszech i na Wschodzie, w którym odnajdziemy też artykuły Józefa Czapskiego czy Gustawa Herlinga-Grudzińskiego³. Jej teksty pisane na emigracji możemy znaleźć także w londyńskim „Życiu”, „Tygodniu Polskim”, „Wiadomościach” czy „Kulturze”. Od 1947 roku Maria Czapska z bratem Józefem zamieszkają w siedzibie „Kultury” w Maisons-Laffitte przy Avenue Corneille, a od roku 1954 przy Avenue de Poissy 91, gdzie zajmą niewielkie pokoje „na pięterku”, „na górze”, a ich egzystencja na zawsze zostanie związana ze środowiskiem Instytutu Literackiego i paryskiej „Kultury” – tworzonej przez „zagubionych romantyków”⁴, jak Wacław A. Zbyszewski określi założycieli pisma.

W artykule wspomnieniowym Konstantego Jeleńskiego poświęconym pisarce, zatytułowanym *Marynia*, czytamy: „Maria Czapska należała do tej niezmiernie rzadkiej kategorii ludzi, którzy są wprost psychicznie niezdolni do zakłamania, nawet w najbardziej złagodzonej, towarzysko powszechnej formie⁵”, nieco dalej eseista określił też jej pozycję w „Kulturze” jako będącą nieco na uboczu, a na pewno w cieniu brata:

Marynia dalej stała od pisma, aby dojść do jej narożnego pokoju na szczycie domu trzeba było przejść obok pracowni Józia, wdrapać się o piętro wyżej, prześliznąć przez wąski korytarz. Jak często się zdarza, rola Maryni w środowisku „Kultury” odpowiadała topologii domu: zasiadając naprzeciw niej w głębokim fotelu, inną miarą sądziło się wypadki dnia, czy nawet lat. Gościa witał przejrzysty uśmiech, rozjaśniający piękną, klasyczną twarz tej starszej i tak młodej pani, dla której Mickiewicz czy Norwid byli równie bliscy i znajomi jak jej współcześni. Maryni można było wyznać wszystko, co człowiekowi leżało na sercu i spotkać się z tym samym, zawsze żywym zrozumieniem. Tolerancja jej nie znała granic, może dlatego, że będąc sama człowiekiem prawym i mądrym nigdy nie zapominała, że – jak pisał Mickiewicz do

³ Por. M. Czapska, *Dziennik E*, [t.] 8: wiosna 1945 – zima 1948, Archiwum Józefa i Marii Czapskich MNK, sygn. 2481, MNK VIII-rkps.2481, s. 15.

⁴ W.A. Zbyszewski, *Zagubieni romantycy. O „Kulturze”. Wspomnienia i opinie*, red. G. i K. Pomianowie, Londyn 1987, s. 15.

⁵ K. Jeleński, *Marynia*, „Kultura” 1981, nr 7–8, s. 190.

przyjaciół, cytując *Nasładowanie*: „Ludźmi jesteśmy i tylko ludźmi ułomnymi, choćby nas inni brali za aniołów”⁶.

Już w tych kilku zdaniach bliski współpracownik „Kultury” wskazał poniekąd na rys sylwetki twórczej autorki *Europy w rodzinie* i na jej zainteresowania: literaturę oraz kulturę XIX wieku traktowane jak odnawialne źródło wartości oraz postaw ważnych i aktualnych, również w czasach pisarce współczesnych. Ten kontekst romantyczny, szczególnie Mickiewiczowski, będzie obecny w twórczości Marii Czapskiej – zarówno w jej tekstach publicystycznych, eseistycznych, jak i narracjach wspomnieniowych i do pewnego stopnia będzie też dookreślał jej poglądy na różnorakie kwestie bieżące poddawane przez nią pod refleksję.

Jej własną wizję i rolę emigracji do pewnego stopnia określa artykuł *Z doświadczeń Wielkiej Emigracji*⁷, opublikowany w „Kulturze”, w dziale „Najnowsza historia Polski”, którego celem jest przybliżanie dziejów historii polskich walk wyzwoleniczych i emigracji. Wydaje się, że należy w nim zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze – budowane przez pisarkę analogie między emigracją polistopadową i tą po drugiej wojnie światowej. Po drugie – eksponowane w motcie i zakończeniu artykułu (aczkolwiek wydaje się, że istotne) nawiązanie do tekstu Juliusza Słowackiego *Do emigracji o potrzebie idei*. Przyjrzyjmy się im po kolei.

Lektura artykułu Czapskiej pozwala założyć, że pisarka dostrzega analogię między klęskami dziewiętnastowiecznych powstań narodowych i skutkami II wojny światowej, które były według niej początkiem nowej niewoli. Tym samym widzi podobieństwo między dziewiętnastowieczną i dwudziestowieczną emigracją⁸. Według autorki zasada się ono na politycznych uwarunkowaniach wychodźstwa (jako kluczowe podaje ona konflikt z Rosją), ponadto na tym, że obie emigracje zasilalo wojsko, co dawało nadzieję na działania mające na celu zmianę sytuacji w kraju lub przynajmniej – wpływanie na jej kształt. Być może podstawą tej analogii było w przypadku Czapskiej jej własne doświadczenie migracji, w którym znaczące jest miej-

⁶ Tamże, s. 190–191.

⁷ M. Czapska, *Z doświadczeń Wielkiej Emigracji*, „Kultura” 1949, nr 16–17, s. 220–235.

⁸ Oczywiście, nie jest to odosobnione spostrzeżenie, zob. m.in. M. Danilewicz-Zielińska, *„Tamta” i „nasza” emigracja*, [w:] *teżże, Szkice o literaturze emigracyjnej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 9–17.

sce ponownego osiedlenia się: Francja, Paryż – „wspólne” także dla wielu dziewiętnastowiecznych pisarzy i intelektualistów. Najogólniej rzecz ujmując, w artykule pisarka odwołuje się do tamtych realiów. Przypomina przychylne nastroje francuskiego społeczeństwa wobec polistopadowych emigrantów i jednocześnie bardziej powściągliwy stosunek władz wobec Polaków. Opisywany przez Czapską w tym tekście obraz emigracji polistopadowej staje się dla niej pretekstem do przywołania takiego wyobrażenia Polaków, którzy w świadomości wielu ówczesnych Francuzów, stanowili zarzewie postaw rewolucyjnych. Jednocześnie polską emigrację dziewiętnastowieczną prezentuje jako rozdyktowaną (przy tym także wewnętrznie poróżnioną) społeczność, odznaczającą się różnorodnością poglądów politycznych i postaw ideowych. Ponadto pisarka podkreśla rolę wydawnictw, w tym polskiej drukarni Aleksandra Jełowickiego, umożliwiających obieg druków ulotnych, prasy i książek. Owe publikacje, często pozostające w horyzoncie wpływów stronnictw politycznych, brały udział w dyskusjach ideowych, sugerowały przyjęcie określonych postaw, prognozowały działania na rzecz niepodległości oraz inspirowały do nich, a ponadto informowały o sytuacji Polaków w kraju, o stosowanych wobec nich represjach oraz prześladowaniach, tym samym spełniając misję swoistego „emisariusza”, wiernego sprawie, przenoszącego wieści, a przez to organizującego świadomość polityczną i narodową. Czapską docenia rolę dziewiętnastowiecznych periodyków takich jak: „Pamiętnik Emigracji”, współtworzony m.in. przez Maurycego Mochnackiego i Michała Podczaszyńskiego, „Pielgrzym Polski”, wydawany przez Eustachego Januszkiewicza, „Kronika Emigracji Polskiej”, jak również pismo Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Zwraca przy tym uwagę na rozbudzanie w prasie iluzji o przyszłej wojnie z udziałem zaborców, oczekiwanej przez emigrantów z nadzieją na wyzwolenie kraju. Podkreśla też autorka rolę zawiązujących się towarzystw oraz instytucji, jak Towarzystwo Historyczno-Literackie, Polska Biblioteka Publiczna, oraz przedsięwzięć zaangażowanych dla dobra sprawy. Niewątpliwie pisarka traktuje emigrację jako rodzaj zobowiązania wobec rodaków żyjących na terenie ojczyzny. Artykuł kończy się podniosłym apelem, w którym *explicite* Czapka podkreśla historyczną paralelę:

Analogii, wynikających z tego zwięzłego zestawienia ważniejszych dążeń i poczynań Wielkiej Emigracji nie potrzeba podkreślać.

„Tak dłużej trwać nie może...” – mówimy jak tamci, i jak ślepi i chromi na krążgankach otaczających ewangeliczną Owczą Sadzawkę po żydowsku zwaną Betsajda [sic!], czekamy poruszenia wody. Ale Anioł Pański zwleka.

Od dziesięciu lat, pod ciężarem tęsknoty albo ucisku nad miarę sił ludzkich, złożywszy haracz krwi nieznanego w dziejach Polski ogromu, poniosłszy nieobliczoną sumę ofiar, przetrząsnąwszy wszystkie prorocтва, zbadawszy Apokalipsę, rozpytawszy jasnowidzów, miarkując znaki na niebie i ziemi – zapytujemy nadal trwóźnie: jak długo jeszcze i skąd przyjdzie zbawienie?

Dziś, jak wtedy, liczymy procesy dziejowe własnym trwaniem – na lata, niekiedy na dnie. Zwykła choroba niewoli, zwodnicze fatamorgana tułactwa, nadzieje na ludzką miarę.

Tamto pokolenie zostawiło nam w testamencie swoje doświadczenie, a w tym doświadczeniu swój rozkaz.

Trzeba nam się uczyć, jak ów mężny pływak z przypowieści Słowackiego, oddychać pod wodą, i po omacku badać drogi, którymi pójdzie ojczyzna ku następnemu wcieleniu, drogi te torować i nie zwątpić, jeżeli my Jej twarzą w twarz nie spotkamy. Wody Owczej Sadzawki będą poruszone, bo tak długo trwać nie może⁹.

Zatrzymajmy się nad nim nieco dłużej. Dopiero koniec artykułu uświadamia w sposób czytelny, że przywołane w tekście historyczne reminiscencje zmierzają do ukazania sposobu rozumienia idei wychodźstwa politycznego i odniesienia jej do aktualnej sytuacji. Patetyczna forma, która zwraca uwagę, zdaje się wynikiem emocjonalnego nacechowania wypowiedzi, ale też nawiązań intertekstualnych – do Biblii i tekstu Słowackiego. Zaczniemy od asocjacji biblijnych. Czapska nawiązuje w cytowanym fragmencie do ewangelicznego przekazu o uzdrowieniu chromego przy sadzawce Betesda. Przywołajmy zatem wyimek Ewangelii, na którym pisarka opiera swą refleksję, by przekaz stał się czytelniejszy.

Potem było święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy.

W Jerozolimie zaś jest przy Owczej [Bramie] sadzawka, nazwana

⁹ M. Czapska, *Z doświadczeń Wielkiej Emigracji*, s. 234–235.

po hebrajsku Betesda, mająca pięć krużganków. Leżało w nich mnóstwo chorych: niewidomych, chromych, sparaliżowanych. Znajdował się tam pewien człowiek, który już od lat trzydziestu ośmiu cierpiał na swoją chorobę. Gdy Jezus ujrzał go leżącego i poznał, że czeka już dłuższy czas, rzekł do niego: «Czy chcesz wyzdrowieć?» Odpowiedział Mu chory: «Panie, nie mam człowieka, aby mnie wprowadził do sadzawki, gdy nastąpi poruszenie wody. W czasie, kiedy ja dochodzę, inny wstępuje przede mną». Rzekł do niego Jezus: «Wstań, weź swoje nosze i chodź!». Natychmiast wyzdrowiał ów człowiek, wziął swoje nosze i chodził (J 5, 1–9)¹⁰.

Zarówno w tekście Ewangelii, jak i artykule Czapskiej sadzawka funkcjonuje jako miejsce cudu – uzdrowienia. Niektóre przekazy zawierają jeszcze gloseę, do której pisarka nawiązuje: „gdy nastąpi poruszenie wody. Anioł bowiem zstępował w stosownym czasie i poruszał wodę. A kto pierwszy wszedł po poruszeniu się wody, doznawał uzdrowienia niezależnie od tego, na jaką cierpiał chorobę”¹¹. Włączenie tego biblijnego motywu w przestrzeń refleksji na temat bieżącej sytuacji politycznej pokazuje, że autorka stawia ją w horyzoncie wyznawanego przez siebie światopoglądu. Wydaje się, że kluczowe, a przynajmniej znaczące, mogą być motywy wieloletniego oczekiwania na przywrócenie zdrowia oraz pojawienie się Anioła poruszającego wodę, który – jak można sądzić – staje się znakiem okoliczności zapowiadających przemianę. Warto podkreślić, że w przypadku chromego przywrócenie sprawności było równoznaczne z odzyskaniem wolności i wzięciem odpowiedzialności za swoje życie. Czytamy bowiem w komentarzu do tego fragmentu Pisma:

Paralityk omija pytanie Jezusa, ale zrzuca winę na brak kogoś, kto by mu pomógł. Jezus przyjmuje tę jego połowiczną odpowiedź i rozkazuje mu „wstać” i wziąć swe łoże na znak, że jest zdrow i chce wziąć odpowiedzialność za swe życie. Będzie teraz niósł swe

¹⁰ *Biblia Jerozolimska*, red. merytoryczny K. Sarzała, Poznań 2006, s. 1481–1482.

¹¹ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, w przekładzie języków oryginalnych, oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, Poznań 2000, s. 1399.

łoże przez resztę życia zamiast tego, że łoże nosiło go dotychczas przez trzydzieści osiem lat. Izraelici ze swoich czterdziestu lat przebywania na pustyni spędzili trzydzieści osiem lat w Kadesz Barnea, co było karą za ich brak ufności, że Bóg doprowadzi ich do Ziemi Obiecanej (Lb 14). Rozkaz „wstań” przypomina rozkaz wypowiedziany do martwej córki Jaira (por. Mk 5,41), chociaż tam jest wypowiedziany w języku aramejskim. Jan używa tu takiego samego greckiego czasownika co w w. 21, gdzie jest mowa o wskrzeszaniu umarłych. Paralityk nie był umarły, zanim spotkał go Jezus i przywrócił mu życie i jedność ciała i duszy¹².

Wydaje się, że owa aluzja biblijna nie jest tylko ozdobnikiem formalnym mającym uatrakcyjnić wypowiedź, ale też – wzmocnić ją, zwiększyć jej siłę oddziaływania na czytającego. Zdaje się bowiem pokazywać, że zmiana jest możliwa, choć nie: natychmiastowa.

Czapska raczej nie po to sięga do Ewangelii, by nadać tekstowi wymiar religijny i właśnie religijną refleksję wzbudzić w odbiorcy. Choć z pewnością nie bez znaczenia jest nadzieja, która wypływa z uzdrowienia chromego. Artykuł Czapskiej ma charakter eseistyczny, charakteryzuje go indywidualny sposób ujęcia tematu i taki sam język wypowiedzi, a jego zawartość merytoryczna wskazuje raczej na intencję zbudowania analogii między dwudziestowieczną i dziewiętnastowieczną emigracją, ukazanie podobieństwa i możliwości korzystania z jej doświadczeń aniżeli kładzenie nacisku na katechetyczny wydźwięk artykułu. Nawiązanie należy zatem potraktować jako istotny, ale jeden z wielu, aspekt tekstu. Za takim spojrzeniem przemawia aluzyjność tego nawiązania. Aczkolwiek warto zwrócić na nie uwagę, ponieważ zdaje się ono dookreślać sposób myślenia i strategię pisania autorki. Co więcej, można dopatrzeć się w tym podobieństwa do stylizacji biblijnych Mickiewicza zaznaczających się np. w *Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego*. Podobnie bowiem jak u tego poety kwestia wolności pojawia się w kontekście religii. Choć nie można mówić o idei mesjańskiej w kontekście figury paralityka – ta bowiem przywodzi na myśl, zgodnie z powyższą

¹² *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz Katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. nauk. wyd. oryginalnego W.R. Farmer i in., red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 1332.

wskazówką egzegetów, człowieka chorego, wewnętrznie „umarłego” – pojawia się bowiem motyw „przywrócenia życia”, swoistego wskrzeszenia, ale nie – zmartwychwstania.

Warto jeszcze w tym miejscu poczynić dygresję i zaznaczyć, że z pewnością zapatrywania pisarki i jej strategia jako publicystki są pod dużym wpływem Mickiewiczowskiego rozumienia emigracji jako przestrzeni uobecniania się idei pielgrzymstwa. Co więcej, pisarce bliska jest romantyczna tendencja do łączenia religii i dyskursu politycznego oraz historycznego¹³. Czapska dowodzi tego już w tytule szkicu *Mickiewicz znów aktualny*, publikowanym na łamach „Kultury”, w którym zamieści swoje uwagi na temat francuskojęzycznego wydania *Ksiąg* Adama Mickiewicza (*Le livre des pèlerins polonais de Mickiewicz* z 1947 roku) ze wstępem kardynała Charlesa Journeta, i podkreśli ważność oraz – w jej opinii – nieprzemijającą wartość *Ksiąg* Mickiewicza, czego probierzem będą dla niej choćby dwa powojenne wydania tego dziewiętnastowiecznego tekstu: wcześniejsze – z 1946 roku, nakładem Instytutu Literackiego w Rzymie, z przedmową Herlinga-Grudzińskiego oraz będące przedmiotem owego szkicu – o rok późniejsze. Owo wydanie *Ksiąg* w serii *Klasyki Polityki*, obejmującej dzieła Tomasza z Akwinu, Jana Jakuba Rousseau, Emmanuela Kanta czy Włodzimierza Sołowjowa, Czapska traktuje jako znamienne potwierdzenie ich znaczenia. Swoją opinię wyrazi też *explicite*: „[...] wydanie ponowne *Ksiąg* to nie tylko wznowienie arcydzieła literatury pięknej, ale przypomnienie książki ważkiej oraz idei [sic!] żywotnych tak dziś, jak sto lat temu”¹⁴. Wydanie poprzedzone wstępem szwajcarskiego teologa, znanego z refleksji o „moralności politycznej”¹⁵, sytuującego politykę w kontekście zagadnień teologicznych, społecznej nauki kościoła oraz etyki chrześcijańskiej, a przy tym zaznajomionego z polską historią i kulturą oraz zainteresowanego Mickiewiczowską wizją mesjanizmu (Journet pisał na jej temat w książce *Wymagania chrześcijańskie w polityce* [*Exigences chrétiennes en politique* z 1945 roku])¹⁶, jest Czapskiej

¹³ Z. Stefanowska, *Figuralny wykład historii w „Księgach narodu”*, [w:] tejże, *Historia i profecja. Studium o „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego” Adama Mickiewicza*, Warszawa 1998, s. 34.

¹⁴ M. Czapska, *Mickiewicz znów aktualny*, „Kultura” 1948, nr 4, s. 146.

¹⁵ Zob. Z. Kunicki, *Charles Journet „O moralności polityczne”*, „Forum Teologiczne” 2010, nr 11, s. 185–200.

¹⁶ Zob. A. Zuberbier, *Charles Journet: szkic teologiczny*, „Studia Theologica Varsaviensia” 1989, nr 27/2, s. 162.

wyraźnie bliskie. Zestawiając je z publikacją Instytutu Literackiego, pisarka zarzuci Gustawowi Herlingowi-Grudzińskiemu, że:

Grudziński polemizując z mesjanizmem Mickiewicza oraz jego reperkusją w późniejszej literaturze polskiej i charakterze narodowym, przemilcza ideę podstawową dzieła, tj. nakazy etyki chrześcijańskiej; inne zagadnienia jak uspołecznienie narodu, solidarność europejską nadmiernie upraszcza.

Artykuł ten nie zbliża czytelnika do autora [tj. Mickiewicza – E.M.] i jego zamierzeń ani też do ówczesnego pokolenia wychodźców, rolę tę zdaje się lepiej spełnia wstęp szwajcarskiego wydawcy¹⁷.

Tym samym, recenzując nowe wydanie *Ksiąg*, autorka wyrazi swoje własne stanowisko na temat ich znaczenia i osobistego odbioru, ale też – jak się wydaje – ukaże swój stosunek do różnych sfer życia emigracji, a mianowicie: naznaczony doświadczeniem wyznawcy i przyjętą etyką.

Powróćmy do artykułu *Z doświadczeń Wielkiej Emigracji*. W przywołanym zakończeniu istotne wydaje się owo oczekiwanie na uzdrowienie czy innymi słowy: odzyskanie wolności. Pisarka zdaje się w artykule występować nie tylko w roli specjalisty, który pragnie przekazać i poszerzyć wiedzę na temat emigracji polistopadowej, ale jednocześnie – co należy podkreślić – w roli publicystki. Apel w zakończeniu artykułu – jak można wnosić na podstawie tekstu – ma wytrącić z biernego oczekiwania i zachęcić do działania. Wolność nadejdzie, ale nie można na nią biernie czekać i wypatrywać czyjejś pomocy jak ów chromy, który nie miał człowieka, który by go zaprowadził do sadzawki; nie można też czekać bezczynnie na okoliczności zapowiadające zmianę. Ze swoistego klinczu uwarunkowań i niespełniających się oczekiwań wyprowadza według Czapskiej przyjęcie aktywnej postawy, do której zachętą ma być otucha zaczerpnięta z biblijnej opowieści. Ów aktywizm to efekt lektury wspomnianego tekstu Słowackiego, ale sama strategia zastosowana przez Czapską wydaje się prowadzić do myślenia, które konstytuuje *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* Mickiewicza, w jakich nie

¹⁷ M. Czapska, *Mickiewicz znów aktualny...*, s. 145.

o bierne czekanie chodziło, ale otuchę zachęcającą do czynu, zaczerpniętą z gwarancji wyzwolenia.

W końcowym apelu można zaobserwować słowa wyeksponowane przez Czapską, zaznaczone w druku pogrubieniem wyrazów „rozkaz” i „oddychać pod wodą”. Wynika stąd, że nie tylko jako inspirację traktować powinna dwudziestowieczna społeczność emigrantów wskazania ich poprzedników, ale właśnie jako obowiązek będący niejako konsekwencją aktywizującego „rozkazu” i testamentu. Z kolei słowa „oddychać pod wodą” bezpośrednio już odnoszą się do tekstu Juliusza Słowackiego – *Do emigracji o potrzebie idei*¹⁸. Choć Czapska nie nawiązuje do niego szerzej w treści swego artykułu, to opatrzyła go przecież mottem zaczerpniętym właśnie z tego tekstu. Brzmi ono: „Oto już opinią jest, że myśleć nie umiesz, a dobra jesteś tylko do korda... jak gdybyś ty nie wzięła testamentu żadnego po Ojcach twoich i nie wiedziała o żadnym Duchu polskiego rozkazie”¹⁹. Co więcej, na końcu artykułu – jak już wspomnieliśmy – pisarka uwypukla jeden ze znaczących motywów, jaki w tym tekście Słowackiego się pojawia. Tym samym otwiera i zamyka swój tekst nawiązaniami do poety, świadomie tworząc za ich pomocą swoistą ramę.

Pisząc o idei emigracji pod koniec 1845 roku (tekst został wydany bezimiennie w 1846 roku jako druk ulotny z podpisem Republikanin z Ducha), Słowacki dystansuje się do „ideału kolorowego Ułana”, stanowiącego synonim akcji zbrojnej i nieustraszonego zawadiactwa, a zainspiruje się metaforą pływaka z wizyjnej przypowieści. Ów jako jedyny potrafiący pływać mógł sprostać woli ojczyzny („Ojczyzny-niby”) „w anioła przemienionej tęsknotą ludu”, stojącej na brzegu Wisły i proszącej – jak napisał poeta – by „ją wzięli synaczkowie wierni i przenieśli przez Wisłę, i postawili w stolicy Ducha”²⁰. Podczas jej ponownego przyjscia tylko pływak, nauczyszysy się uprzednio oddychać pod wodą, usłyszał jej głos, który „spodem wody wędruje”²¹, i rozpoznał do niej drogę, gdyż nie utracił nadziei, nie ustał w dążeniach i poznał ducha „anioła” Ojczyzny, który „ciągle idzie”. Ostatecznie pływak stracił swoje życie dla ojczyzny. Słowacki napisze:

¹⁸ Zob. J. Słowacki, *Do emigracji o potrzebie idei*, [w:] tegoż, *Pisma prozą*, cz. 2: *Pisma filozoficzne – pisma polityczne – pisma w sprawie Koła Towiańczyków – Pisma drobne – dodatek*, oprac. W. Floryan, Wrocław 1959, s. 305–315.

¹⁹ M. Czapska, *Z doświadczeń...*, s. 220.

²⁰ J. Słowacki, *Do emigracji o potrzebie idei*, s. 313.

²¹ Tamże, s. 314.

A Ojczyzna szła do miasta, niosąc jego ciało i mówiąc: „Nie umarł, ale śpi, a tylko w omdłałość wpadł, gdy mię pod wodą twarz w twarz zobaczył i samotny się ujrzał: że mnie jeden wyciągnąć niezdolny. Oto przez wolę i miłość jednego człowieka, który się domyślił drogi, po której pójdę, wyratowaną jestem i żyć będę na wieki”.

Uczcie się: iż potrzeba jest zgłębić dno globu, a obaczyć tajemnice żywota i nauczyć się ducha waszego, aby przez całe godziny mógł żyć w głębiach wiedzy Bożej jako Duch widzący świat Ducha.

W środku aż bowiem ziemi może się pokaże aniołów, ze słońcem na głowie i z miesiącem stratowanym pod nogami... o którym mowa jest w Jana ś[w]. widzeniach²².

Słowacki zaznacza silnie w swoim tekście potrzebę odkrycia „idei narodu”, która by decydowała o jego indywidualnej tożsamości, wykluczała naśladownictwo obcych wzorów i uleganie wpływom polityki innych państw, a organizowała życie i działania dla dobra wspólnoty narodowej i przyszłej ojczyzny, ale też wyznaczała kierunek postępowania emigrantów. Optyka zaproponowana przez poetę wpisuje się w jego wizję duchowych przeobrażeń stanowiących istotny element sformułowanej przez niego filozofii genezyjskiej.

Czapska bezpośrednio odwołała się do wizji pływaka i potraktuje ją jak „testament”:

Trzeba nam się uczyć, jak ów mężny pływak z przypowieści Słowackiego, oddychać pod wodą, i po omacku badać drogi, którymi pójdzie Ojczyzna ku następnemu wcieleniu, drogi te torować i nie zwątpić, jeżeli my Jej twarzą w twarz nie spotkamy.

Wody Owczej Sadzawki będą poruszone, bo tak długo trwać nie może²³.

Wydaje się, że ta perspektywa wyznacza poniekąd własną działalność Czapskiej i tematykę jej twórczości. Czy Słowacki jest jej równie bliski jak

²² Tamże, s. 315.

²³ M. Czapska, *Z doświadczeń...*, s. 235.

Mickiewicz? Trudno jednoznacznie to stwierdzić. Faktem jest, że „badanie dróg” Ojczyzny, czyli – jak się wydaje – postulat emigracji aktywnej i zaangażowanej, jednocześnie związanej z poszukiwaniem swojej misji, pisarka traktuje poważnie. Można zaryzykować stwierdzenie, iż realizuje się on w przypadku Czapskiej poprzez publikacje, w których próbuje diagnozować problemy swojego czasu. Można wyróżnić rejestr zagadnień interesujących Czapską jako pisarkę i publicystkę. Z pewnością są to sprawy emigracji powojennej, tj. interesuje ją np. los dzieci z rodzin żołnierskich, czemu m.in. poświęca artykuł *Szkoły i dzieci*²⁴, analizuje również współczesny jej układ sił politycznych w Europie, zajmuje ją dialog religijny, np. z Żydami. Tych tematów jest wiele, a ich skrupulatne wyliczenie i omówienie stanowi materiał dla odrębnej, szczegółowej refleksji. Dlatego też ograniczymy się w tym miejscu do – z konieczności ogólniejszej i wybiórczej – charakterystyki tych zagadnień, które wydają się najbardziej dla pisarki znamienne i w których zaznaczają się związki z romantyzmem.

Jak już wspomnieliśmy, Czapska konsekwentnie łączy myślenie o emigracji z zainteresowaniami kulturą romantyzmu i historią XIX wieku, co przejawia się choćby w kształcie merytorycznym monografii o Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu prowadzonym przez siostry miłosierdzia ze zgromadzenia św. Wincentego à Paulo. W książce *Miłosierdzie na miarę klęsk*, bo o niej mowa, pisarka opisuje dzieje tej instytucji dla sierot po polskich emigrantach od jej powstania aż po XX wiek, wspominając jej słynnych mieszkańców, takich jak: m.in. Cyprian Kamil Norwid, Józef Zaliwski, Aleksander Chodźko, Tomasz Olizarowski²⁵.

W wielu wypowiedziach prasowych czy wystąpieniach pisarki pojawiają się bezpośrednie nawiązania do tekstów i poglądów Mickiewicza. Widać je na przykład w odniesieniu do zagadnień związanych z kwestią żydowską. Czapską interesują wzajemne relacje między Żydami i chrześcijanami, wyznawców religii Mojżeszowej traktuje jak braci starszych w wierze²⁶, jest zwolenniczką dialogu międzykulturowego i ekumenizmu. Dostrzega niedostatek starań mających na celu ich zbliżenie i porozumienie. Podkreśla, że Polaków i polskich Żydów łączy wspólna historia i więzi wynikające z przy-

²⁴ M. Czapska, *Szkoły i dzieci*, „Kultura” 1951, nr 12, s. 59–72.

²⁵ Zob. M. Czapska, *Miłosierdzie na miarę klęsk*, Londyn 1954.

²⁶ Zob. M. Czapska, *Izrael, brat starszy*, „Wiadomości” 1947, nr 13, s. 1.

należności do tej samej wspólnoty kulturowej. Podkreśla ich wspólny wkład w kształtowanie polskiej kultury²⁷. Te aspekty relacji polsko-żydowskich uwytkukla m.in. w wystąpieniu *Izraelowi, bratu naszemu...*, podczas obchodów 20. rocznicy powstania w getcie warszawskim (21 maja 1963 roku). Znaczące, że na początku odczytu pisarka cytuje *Skład zasad* Mickiewicza. W wypowiedziach i tekstach publicystycznych Czapka powraca do tematu drugiej wojny światowej i Holocaustu. Jako dawna współpracowniczka Żegoty bierze udział w dyskusji, jaka rozpuętała się na łamach „Tygodnika Powszechnego” wokół tematu Holocaustu i zbrodni kieleckiej, i poświadcza, że Polacy często z narażeniem życia nieśli pomoc Żydom. Pragnie tym samym zwalczać krzywdzące sądy i uprzedzenia, zwracając uwagę na to, co oba narody łączy, nie – dzieli²⁸. Wspominała na łamach prasy sylwetki Adama Czerniakowa, Abrahama Gepnera, Janusza Korczaka – w tekście *Żydowie polscy*²⁹, którego tytuł zaczerpnie z kolei z wiersza Norwida – i podkreśli ich poświęcenie w pracy na rzecz społeczności żydowskiej warszawskiego getta. Sama wielokrotnie przypominała swoją znajomość z Korczakiem, którego traktowała jak autorytet i przyjaciela³⁰. Pisarka wydaje się nie być gołosłowna w swoich sądach, czego przejawem jest np. „oświadczenie solidarności z Izraelem” podczas wojny izraelsko-arabskiej w 1967 roku, które podpisała m.in. wraz z bratem Józefem Czapkim, drukowane na łamach prasy emigracyjnej (w „Dzienniku Polskim”, „Kulturze”, „Wiadomościach”). Występuje też w roli swoistego świadka Shoah, kiedy zbiera materiały, komponuje i pisze książkę *Gwiazda Dawida. Dzieje jednej rodziny*³¹, w której historia Blumy Shadur (z domu Babic) i warszawskiej rodziny Babiców staje się swoistą metonimią losu Żydów ocalałych z Shoah.

Nakreślony stosunek do Żydów wynika zapewne nie tylko z inspiracji mickiewiczowskich, jego źródło można odnaleźć na przykład w doświadczeniu osobistym pisarki, wywiedzionym z egzystencji na wielojęzycznym

²⁷ Zob. M. Czapka, *Próby zbliżenia*, „Kultura” 1962, nr 1–2, s. 45–51; też: *Alleluja*, „Kultura” 1964, nr 1–2, s. 22–26.

²⁸ Zob. S. Skwarczyńska, *In tenebris lux*, „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 32, s. 3. Zob. też artykuł [Redakcja], *Problem antysemityzmu*, „Kultura” 1957, nr 1–2, s. 56–79.

²⁹ M. Czapka, *Żydowie polscy (I)*, „Wiadomości” 1977, nr 21, s. 2 oraz *Żydowie polscy (II)*, „Wiadomości” 1977, nr 22(1627), s. 2.

³⁰ Zob. m.in. M. Czapka, *Mon Ami Janusz Korczak*, „Evidences” 1962, nr 93; *Ostatnie odwiedziwy*, [w:] teży, *Ostatnie odwiedziwy i inne szkice*, Warszawa 2006.

³¹ M. Czapka, *Gwiazda Dawida. Dzieje jednej rodziny*, Londyn 1975.

i wielokulturowym obszarze dawnych Kresów, na Mińszczyźnie, gdzie Czapska dorastała. W książce *Europa w rodzinie* wspominała ona kontakt z kulturą Żydów zamieszkujących jej rodzinne strony: bliską, a jednak niepoznaną do końca. W podrozdziałiku *Nasi Żydzi* pisała:

W Mińsku mieliśmy też swoich zaprzyjaźnionych Żydów: młodego Kapłana, na Gubernatorskiej, z jasną czupryną ła la Paderewski – miał sklep z papierem i przyborami piśmiennymi, po rosyjsku *piszczebumażnyj magazin* – oraz starą Raisę (zapewne Raissę) na placu Katedralnym, małą, czarną, zawsze uśmiechniętą wszystkimi zmarszczkami, swymi zwinnymi, małymi rękoma odmierzała nam wybrane kretony i perkale... Widzę też jeszcze jedną twarz w piegach, uśmiechniętej rudej kobiety (chyba peruka) o jasnych oczach. Na Zacharzewskiej miała sklepik z przyborami do szycia i toaletowymi drobnostkami, schodziło się do tego sklepu z chodnika po kilku stopniach i jakże ochoczo nas obsługiwała ta wesoła i życzliwa dla nas kobieta. [...] Świat zamknięty, nieprzenikniony, znany z widzenia tylko, z interesów, uniżony dla chleba, przez Boga naznaczony, z wybrania swego dumny, odwieczny Izrael³².

Także ten „kresowy” aspekt biografii stanowi dla Czapskiej swoistą podstawę inspiracji twórczością wieszczą. Jak dla niego, tak i dla niej Kresy były „ojczyzną myśli” i „krajem lat dziecinnych”, także dlatego twórczość romantyków była dla Czapskiej, jako pisarki i historyk literatury, istotną spuścizną.

Czapską jako emigrantkę będzie interesowała dwudziestowieczna historia Białorusi i Ukrainy (traktat ryski, podział granic po 1945 roku, powojenne losy mieszkańców jej rodzinnych terenów), czego da wyraz w swojej publicystyce, upominając się tym samym o uwagę opinii publicznej dla spraw tej części Europy. W swoim pisarstwie biograficznym, które Maria Danilewicz-Zielińska umieści wśród „pamiętników i wspominków”³³, historię rodzinną pokaże zaś na tle wielkiej dziewiętnastowiecznej i dwudziestowiecznej historii, ale też silnie zwiąże właśnie z przestrzenią Kresów,

³² M. Czapska, *Europa w rodzinie*, Kraków 2014, s. 185.

³³ M. Danilewicz-Zielińska, *Wśród pamiętników i „wspominków”*, [w:] tejże, *Szkice o literaturze emigracyjnej półwiecza 1939–1989*, Wrocław 1999, s. 295–307.

a konkretnie rodzinnej Mińszczyzny. To dla niej przestrzeń szczególna, związana z kulturą kresowego pałacu w Przyłukach, przenikniętego zarazem wpływami obyczajów ziemiaństwa kresowego oraz zachodnioeuropejskiej arystokracji, w którym dzieje rodu mocno spletały się z kolejami wielkiej europejskiej historii (co zaznaczyła m.in. w tytule swojej najbardziej znanej książki *Europa w rodzinie*). Kresy traktuje w niej pisarka jako rodzaj duchowego dziedzictwa, które odgrywa dużą rolę w jej formacji duchowej i konstytuowaniu się tożsamości. Wiązą się też dla niej ze swoistym „pejzażem aksjologicznym”, który charakteryzuje wielokulturowość, wielowyznanowość i wielojęzyczność. Czapska jest przekonana o możliwości współistnienia i porozumienia ich mieszkańców – mimo różnic – stanowiących swoistą wspólnotę kulturową i historyczną.

We wspomnieniowym artykule *Marynia* Konstanty Jeleński napisał: „Marynia dalej stała od pisma”³⁴, mając na uwadze jej rolę w „Kulturze”. Rzeczywiście, można powiedzieć, że nie była pierwszoplanową postacią tego pisma, raczej „cichym współpracownikiem, dobrym duchem”³⁵. Trudno jednak pominąć milczeniem (zaprezentowaną w niniejszym tekście zaledwie zdawkowo) jej aktywność twórczą, która koresponduje z założeniami pisma redagowanego przez Jerzego Giedroycia, a jednocześnie w indywidualny sposób je dopełnia. Swą uwagę kieruje ona na kraje Europy Środkowo-Wschodniej, podnosi aktualne problemy społeczno-polityczne, prowokuje do krytycznej refleksji na ich temat, a jednocześnie – refleksji niepozbowionej odniesień do zasad etyki. Podnosi kwestię niezależności politycznej i narodowej, krzywdy społecznej i wykluczenia. W swoich recenzjach promuje literaturę i kulturę polską. Wskazuje tym samym na ważny składnik tożsamości wspólnoty narodowej oraz rezerwuariusz wartości – i stara się je promować. Jej utwory są opiniotwórcze, a jednocześnie bogate pod względem faktograficznym. Tekst Słowackiego staje się dla Czapskiej pomocny w wyrażeniu idei emigracji, która polega na zaangażowaniu, wspieraniu tożsamości kulturowej Polaków pozostałych w kraju i żyjących w opresyjnym systemie politycznym. Wymaga też krytycyzmu wobec obcych wzorów, wysiłku, a jednocześnie uwrażliwienia na bieżący moment histo-

³⁴ K. Jeleński, *Marynia*, „Kultura” 1981, nr 7–8, s. 190.

³⁵ Por. E. Skoczek, *Maria Czapska. Niedoceniona siostra malarza*, <http://www.jozef-czapski.pl/maria-czapska-niedoceniona-siostra-malarza/> [dostęp: 23.12.2020].

ryczny. Celna w tym kontekście wydaje się metafora: „oddychania pod wodą” – nasuwająca skojarzenia z niejako stłumionym funkcjonowaniem, wymagającym nauczenia się życia w trudnych warunkach, by przetrwać. Wstrzymać oddech, by zachować życie i tożsamość – wsłuchiwać się w głos, który „spodem wody wędruje”. Jak pisała Czapska, zadaniem emigracji byłoby: „oddychać pod wodą, i po omacku badać drogi, którymi pójdzie Ojczyzna ku następnemu wcieleniu, drogi te torować i nie zwątpić”. Interesujące jest to zejście w głębinę. Kojarzyć się może bowiem z konspiracyjnym zejściem pod powierzchnię, która: „zimna i twarda, sucha i plugawa / Lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi” i poruszaniem się w przestrzeni autentycznej egzystencji.

Mimoходом powraca już wcześniej zadane pytanie: na ile pisarka, która upodobała sobie twórczość Mickiewicza – jako czytelniczka i historyk literatury – utożsamia się z poglądami Słowackiego i w jakim zakresie sięga do jego twórczości? Trudno pokusić się o konkluzywną odpowiedź. Z pewnością Czapska do Słowackiego w swojej twórczości sięga znacznie rzadziej niż do Mickiewicza i – jak się wydaje – raczej w kontekście innych zagadnień, np. biografii Ludwika Śniadeckiej, zatem: nieco „na marginesie”. Choć – jak w przypadku artykułu, który stał się przedmiotem niniejszego tekstu – są to nawiązania znaczące.

BIBLIOGRAFIA

- Biblia Jerozolimska*, red. merytoryczny ks. K. Sarzała, Poznań 2006.
 Czapska M., *Żydowie polscy (I)*, „Wiadomości” 1977, nr 21, s. 2.
 Czapska M., *Alleluja*, „Kultura” 1964, nr 1–2, s. 22–26.
 Czapska M., *Dziennik E*, [t.] 8: *wiosna 1945 – zima 1948*, Archiwum Józefa i Marii Czapskich MNK, sygn. 2481. MNK VIII-rkps.2481.
 Czapska M., *Europa w rodzinie*, Kraków 2014.
 Czapska M., *Gwiazda Dawida. Dzieje jednej rodziny*, Londyn 1975.
 Czapska M., *Izrael, brat starszy*, „Wiadomości” 1947, nr 13, s. 1.
 Czapska M., *Mickiewicz znów aktualny*, „Kultura” 1948, nr 4, s. 145–149.
 Czapska M., *Miłosierdzie na miarę klęsk*, Londyn 1954.
 Czapska M., *Mon Ami Janusz Korczak*, „Evidences” 1962, nr 93, s. 21–24, 39.
 Czapska M., *Ostatnie odwiedzin*, [w:] *też: Ostatnie odwiedzin i inne szkice*, oprac. P. Kądziała, Warszawa 2006, s. 39–60.
 Czapska M., *Próby zbliżenia*, „Kultura” 1962, nr 1–2, s. 45–51.
 Czapska M., *Szkoły i dzieci*, „Kultura” 1951, nr 12, s. 59–72.

- Czapska M., *Z doświadczeń Wielkiej Emigracji*, „Kultura” 1949, nr 16–17, s. 220–235.
- Czapska M., *Żydowie polscy (II)*, „Wiadomości” 1977, nr 22, s. 2.
- Danilewicz-Zielińska M., „*Tamta*” i „*nasza*” emigracja, [w:] tejsze, *Szkice o literaturze literaturze emigracyjnej półwiecza 1939–1989*, Wrocław 1999, s. 295–307.
- Danilewicz-Zielińska M., *Wśród pamiętników i wspominków*, [w:] tejsze, *Szkice o emigracyjnej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 9–17.
- Dokumenty osobiste, Archiwum Józefa i Marii Czapskich, MNK, sygn. MNK VIII-rkps. 2471/7.
- Jeleński K., *Marynia*, „Kultura” 1981, nr 7–8, s. 189–191.
- Kunicki Z., *Charles Journet „O moralności politycznej”*, „Forum Teologiczne” 2010, nr 11, s. 185–200.
- Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz Katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. nauk. wyd. oryginalnego W.R. Farmer i in., red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, w przekładzie języków oryginalnych, oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, Poznań 2000.
- Pruszyński K., *Maria o Ludwice*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1939, nr 7, s. IV–V (100–101).
- [Redakcja], *Problem antysemityzmu*, „Kultura” 1957, nr 1–2, s. 56–79.
- Skoczek E., *Maria Czapska. Niedoceniona siostra malarza*, <http://www.jozefczapski.pl/maria-czapska-niedoceniona-siostra-malarza/> [dostęp: 23.12.2020].
- Skwarczyńska S., *In tenebris lux*, „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 32, s. 3.
- Słowacki J., *Do emigracji o potrzebie idei*, [w:] tegoż, *Pisma prozą*, cz. 2: *Pisma filozoficzne – pisma polityczne – pisma w sprawie Koła Towiańczyków – Pisma drobne – dodatek*, oprac. W. Floryan, Wrocław 1959, s. 305–315.
- Stefanowska Z., *Figuralny wykład historii w „Księgach narodu”*, [w:] *Historia i profecja. Studium o „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego” Adama Mickiewicza*, Warszawa 1998, s. 33–57.
- Zbyszewski W.A., *Zagubieni romantycy. O „Kulturze”*. *Wspomnienia i opinie*, red. G. i K. Pomianowie, Londyn 1987.
- Zuberbier A., *Charles Journet. Szkic teologiczny*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 1989, nr 27/2, s. 159–166.

SUMMARY

The article contains reflections on emigration perceived from the perspective of Maria Czapska and the works of Juliusz Słowacki and Adam Mickiewicz analyzed by this historian of literature. Czapska's view of the role of emigration stems from her

personal experience as a writer associated with the Polish emigration community centered around the Literary Institute and "Kultura", her worldview and her interest in 19th century literature and culture.

Czapska expresses her opinion on the role of twentieth-century political emigration in the text *Z doświadczeń Wielkiej Emigracji* published in the emigration journal "Kultura". In it, Maria Czapska shows an analogy between the nineteenth-century emigration resulting from the defeats of national uprisings and the twentieth-century emigration after World War II (both of them were the result of the new slavery) to indicate the contemporary meaning of political exile.

The writer puts forward the postulate of active and engaged emigration, inspired by the thinking that constitutes the *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* by Mickiewicz and is present in Juliusz Słowacki's text *Do emigracji o potrzebie idei*: Czapska denies passive waiting, encourages to act, and the motivation to do so is release. The writer is close to Mickiewicz's understanding of emigration as a space for the idea of pilgrimage to become present, and the nineteenth-century tendency to combine religion and political and historical discourse.

Ewelina Mika – ur. w 1985 roku w Częstochowie, doktor nauk humanistycznych, pracuje w Instytucie Literaturoznawstwa Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie. Współredaktorka tomów zbiorowych i artykułów naukowych ogniskujących się wokół zainteresowań badawczych takich jak: literatura polska XX wieku, poszukiwanie tradycji romantycznej w literaturze współczesnej, problematyka antropologiczna i etyczna w literaturze, intymistyka. Angażuje się w działalność popularyzatorską, m.in. w ramach członkostwa w Towarzystwie Literackim im. Adama Mickiewicza (oddział w Częstochowie).
 ORCID: 0000-0001-8708-892X
